

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.03>**Zbigniew Bujkiewicz***

Łużycka Szkoła Wyższa im. Jana Benedykta Solfy w Żarach

e-mail: zbigniewbujkiewicz@poczta.onet.pl**HISTORYK WOBEC ZACIERANIA ŚLADÓW PRZESZŁOŚCI
– BIAŁE PLAMY W HISTORII GOSPODARCZEJ ZIEMI
LUBUSKIEJ W CZASACH PRL****A HISTORIAN CONFRONTING THE ERASURE OF THE PAST –
BLANK SPOTS IN THE ECONOMIC HISTORY OF THE LUBUSKIE
REGION IN THE PRL ERA****Keywords:** Lubuskie Region, dismantling of factories, brick yielding action.

The paper aims to draw attention to the concealment and destruction of economic documents by the authorities of People's Republic of Poland (PRL). The consequences of these actions and their impact on scientific research on the Lubuskie Region are illustrated with examples of the state of the economy in the years 1945-1947, as well as the 'brick yielding action' that took place from 1951 to 1956. The process of taking over former German industrial properties and the way they were managed requires further analysis, particularly regarding the activities of the Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers and the Delegations of the Ministry of Industry. In this context, it is necessary to clarify the extent of the action to dismantle factories in the Lubuskie Region by the Red Army and their transportation deep into the Soviet Union. Concealing this fact was a primary reason for the falsification of the circumstances of the takeover of factories by Poles. In turn, the so-called 'brick yielding action'

***Zbigniew Bujkiewicz** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: historia pogranicza Polski i Niemiec w XIX i XX wieku, podstawowe obszary badawcze to historia społeczno-gospodarcza oraz rozwój oświaty na Ziemi Lubuskiej.

was conducted across all of the Western Territories, aimed at obtaining demolition bricks to meet the needs of the State Investment Plan. The scale of the operation required the demolition of buildings in good technical condition. The whole process was accompanied by a bureaucratic machine that documented all activities, yet most of the documents related to the operation were destroyed. Clarification of the circumstances and the course of the entire action requires an in-depth archival research in the remnants of the records that can still be located.

HISTORYK WOBEC ZACIERANIA ŚLADÓW PRZESZŁOŚCI – BIAŁE PLAMY W HISTORII GOSPODARCZEJ ZIEMI LUBUSKIEJ W CZASACH PRL

Słowa kluczowe: Ziemia Lubuska, demontaż fabryk, akcja uzysku cegły.

Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na ukrywanie i niszczenie dokumentów gospodarczych przez władze Polski Ludowej. Skutki tych działań i ich wpływ na badania naukowe dotyczące Ziemi Lubuskiej zobrazowane zostały przykładami stanu gospodarki w latach 1945-1947 i „akcji uzysku cegły” w latach 1951-1956. Ponownej analizy wymaga proces przejmowania ponemieckiego mienia przemysłowego i sposobu jego zagospodarowania, a zwłaszcza działalności Grup Operacyjnych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz Delegatur Ministerstwa Przemysłu. W tym kontekście należy wyjaśnić zakres akcji demontażowej fabryk na Ziemi Lubuskiej przez Armię Czerwoną i ich wywozu w głąb Związku Radzieckiego. Ukrywanie tego faktu było bowiem podstawową przyczyną zafałszowania okoliczności związanych z przejmowaniem fabryk przez Polaków. Z kolei tzw. „akcja uzysku cegły” była prowadzona na obszarze całych Ziem Zachodnich, a jej celem było pozyskanie cegły rozbiórkowej na pokrycie potrzeb Państwowego Planu Inwestycyjnego. Skala akcji wymagała rozbiórki budynków znajdujących się w dobrym stanie technicznym. Całemu temu procesowi towarzyszyła machina biurokratyczna i dokumentowanie wszystkich czynności, jednak większość dokumentów związanych z akcją została zniszczona. Wyjaśnienie okoliczności i przebiegu całej akcji wymaga dogłębnej kwerendy archiwalnej w resztkach archiwaliów, jakie uda się jeszcze zlokalizować.

Konferencja naukowa poświęcona Ziemi Lubuskiej w założeniu ma stanowić próbę refleksji nad dotychczasowym dorobkiem i zarysować nowe perspektywy badawcze. Mój głos dotyczy potrzeby zweryfikowania poglądów na organizację życia gospodarczego regionu po drugiej wojnie światowej. Zwracam uwagę na ukrywanie, niszczenie i fałszowanie dokumentów gospodarczych przez władze Polski Ludowej. Skutki tych działań i ich wpływ na badania naukowe dotyczące Ziemi Lubuskiej przedstawię na przykładzie opisu stanu gospodarki w latach 1945-1947 i „akcji uzysku cegły” w latach 1951-1956.

Pierwszy problem wymaga ponownego spojrzenia na proces przejmowania poniemieckiego mienia przemysłowego i sposobu jego zagospodarowania, zwłaszcza w kontekście oceny jego stanu wyjściowego. Do dziś nie został sporządzony rodzaj bilansu otwarcia, czyli charakterystyka ilościowa, wartościowa i jakościowa mienia przejętego przez Polaków. Ogólnie przyjmuje się, że było to niespełna 20% całego stanu sprzed 1945 roku. Przez kilka dekad czasów PRL panował pogląd, że przemysł lubuski został w 80% zniszczony podczas działań wojennych (czyli ciężkich walk) oraz że Niemcy sami wywozili wyposażenie lokalnych fabryk za Odrę przez zbliżającym się frontem. W czasach nam najbliższych wskazuje się dodatkowo na dewastacje dokonane przez wojska sowieckie. Wszystkie te twierdzenia wymagają korekty i udokumentowania źródłowego, a co za tym idzie krytycznej oceny stanu zachowania materiałów archiwalnych.

Przejmowanie majątku przemysłowego przez państwo polskie zwłaszcza dużych i średnich fabryk z reguły nie odbywało się w sposób chaotyczny i podlegało ścisłemu nadzorowi oraz regulacjom prawnym. Po przejściu frontu zakłady przemysłowe zostały obsadzone przez Armię Czerwoną i miały być sukcesywnie przekazywane Polakom na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych, sporządzanych przez władze sowieckie. Stroną przejmującą od maja do września 1945 roku były grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a od września 1945 roku do końca 1947 roku Delegatury Ministerstwa Przemysłu. Zarówno grupy operacyjne, jak i delegatury przekazywały później przedsiębiorstwa właściwym zjednoczeniom branżowym. Odbywało się to również na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych wraz ze spisami inwentarzowymi fabryk. Wyjątek stanowiła ta część Ziemi Lubuskiej, która znalazła się w granicach województwa poznańskiego. Z dokumentów wynika, że po likwidacji grup operacyjnych we wrześniu 1945 roku nie została utworzona dla tego obszaru delegatura Ministerstwa Przemysłu, a właściwym urzędem do kontaktów z władzami sowieckimi był Wydział Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego i podległe mu referaty przemysłu w starostwach powiatowych. Oddział Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską z siedzibą w Zielonej Górze został

utworzony dopiero w maju 1946 roku i od samego początku był podporządkowany Jeleniogórskiej Delegaturze Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk.

Poza formalnym przejmowaniem fabryk jednym z podstawowych zadań realizowanych przez grupy operacyjne była inwentaryzacja i ocena stanu zachowania majątku przemysłowego. Ta czynność była wykonywana przed i w trakcie przejmowania fabryk, najczęściej poprzez wypełnianie standardowego formularza zatytułowanego „dane szacunkowe o przedsiębiorstwie”, a przygotowanego przez Pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w Warszawie. W powyższym formularzu znalazła się szczegółowa instrukcja dotycząca postępowania podczas inwentaryzacji: „wypełnia się w czasie pierwszej bytności w przedsiębiorstwie na podstawie szacunku w trzech egzemplarzach i natychmiast przesyła do głównego Pełnomocnika”. Poza doraźnymi meldunkami był to pierwszy polski dokument urzędowy dotyczący stanu faktycznego przejętego niemieckiego mienia przemysłowego. Dane szacunkowe w nim zawarte służyły do szczegółowych analiz bieżącej sytuacji gospodarczej przygotowywanych na potrzeby Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i samego Rządu. Jako takie zawierały ważne informacje dotyczące inwentaryzacji przemysłu.

Na podstawie dotychczasowej kwerendy archiwalnej opartej na zasobach aktowych dotyczących wymienionych wyżej instytucji mogę stwierdzić, że nie ma w nich meldunków i charakterystyk dotyczących stopnia zniszczenia fabryk w wyniku działań wojennych. Brak również danych wskazujących na ich wywóz przez samych Niemców za Odrę przed zbliżającym się frontem. Jest natomiast wiele dokumentów wskazujących na planową i systematyczną akcję demontażową tych fabryk przez Armię Czerwoną i ich wywóz w głąb Związku Radzieckiego. Można też stwierdzić celowe braki pewnych dokumentów, które jasno wskazują, że ówczesne władze komunistyczne Polski ukrywały i zacierały ślady wywózki mienia ponemieckiego przed społeczeństwem.

Jednym z przykładów takich działań było zajęte bez walki miasto Gorzów Wlkp., w którym „zniszczenia” przemysłu oszacowane zostały na 90%. Jednak zapis w pierwszym miesięcznym meldunku z maja 1946 roku kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską majora Romana Lewickiego wyraźnie wskazuje, że większość gorzowskich fabryk została wywieziona przez władze sowieckie (AAN, MPIH, sygn. 4307 b, s. 37). Z tego obszernego dokumentu można wyodrębnić i zacytować kilka przykładów dotyczących większych gorzowskich zakładów:

- Fabryka tkacka Juta – zdemontowana przez władze sowieckie.
- Fabryka kabli – zdemontowana i wywieziona przez władze sowieckie.

- Fabryka dział dalekonośnych „Paukse i Glückauf” [Paucksch] – wywieziona przez władze sowieckie.
- Fabryka surówki żelaznej (Horst Gemeinert u. Comp.) – wywieziona przez Sowietów.
- Stocznia w porcie Gorzów n/W – krany i windy wywiezione. W porcie tym są olbrzymie magazyny sowieckie. Zawartość magazynów nieznamna, wstęp wzbroniony, posterunek sowiecki.
- Fabryka maszyn rolniczych i kotłów (Neileik) – wywieziona przez władze sowieckie wraz z fabrykatami i surowcami.

Nie inaczej było w Zielonej Górze, która również była „wyzwolona” przez Rosjan i zajęta przez Armię Czerwoną bez walki. W mieście na koniec 1945 roku była czynna tylko jedna fabryka, a wszystkie pozostałe podlegały demontażowi i wywózce w głąb ZSRR. Tym zakładem była fabryka sukna Jancke & Co., która po przejściu frontu nie zaprzestała produkcji, a zatrudniona w niej niemiecka załoga do końca 1945 roku wytwarzała pod kontrolą Rosjan sukno dla Armii Czerwonej. Dobrym przykładem losów zielonogórskich fabryk są również ustalenia dotyczące dawnej fabryki Deutsche Wollwaren Manufaktur, a po wojnie Zakładów Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna”. Pełnomocnik Grupy Operacyjnej KERM na obwód zielonogórski Kazimierz Paszyński pod datą 2 czerwca 1945 roku (cztery dni przed przejęciem miasta przez polską administrację) zamieścił w danych szacunkowych o przedsiębiorstwie następującą notatkę:

Zakłady te są nowoczesne, częściowo zaopatrzone w maszyny nowego typu. Wszystkie maszyny produkcyjne po czasie pół roku będą gotowe do użytku z zastrzeżeniem, że maszyny które swego czasu zostały wymontowane, zostaną oddane do dyspozycji Zakładu (AAN, GOKERM, sygn. 107, s. 83).

Kolejna informacja o zakładzie pochodzi z 1 września 1945 roku i jest to bilans jego polskiego otwarcia. Jak wynika z wyliczeń księgowych, budynki wycenione zostały na 2 328 535 zł, surowce do produkcji na 1 577 789 zł, a maszyny i urządzenia techniczne zaledwie na 47 877 zł (APZG, ZPW, sygn. 656, s. 25). Tak niska wartość maszyn wyraźnie świadczy o ich demontażu i pozostawieniu jedynie tego, czego Rosjanie zabrać nie chcieli. Jak można wywnioskować, maszyny zostały wywiezione z zakładu pomiędzy czerwcem a wrześniem 1945 roku, już po przekazaniu władzy w mieście Polakom. Kierunek wywozu został również wyszczególniony w planie finansowo-gospodarczym ZPW „Polska Wełna” na rok 1947, sporządzonym 30 października 1946 roku, w którym znalazł się wyraźny zapis „Fabryka została zdemontowana i wywieziona przez władze sowieckie” (APZG, ZPW, sygn. 140, s. 26).

Nawet w przypadku miast tak bardzo zniszczonych podczas faktycznych działań wojennych, jak Kostrzyn, zauważyć należy, że zakłady przemysłowe nie były przez Rosjan ostrzeliwane. Model takiego postępowania wpisywał się zapewne w strategię tak zwanych zdobyczy wojennych. Największa kostrzyńska fabryka celulozy wyszła z wojny bez szwanku, a wiosną 1946 roku Polacy nie mieli do niej jeszcze dostępu, gdyż przez blisko rok trwał jej demontaż. Jedyne przypadki autentycznych zniszczeń wojennych odnotowane zostały w fabryce tekstylnej J.G. Frenzla w Żarach, która została częściowo uszkodzona w wyniku przypadkowego amerykańskiego nalotu bombowego na to miasto w 1944 roku.

Podkreślić jednak należy, że nie każdy przypadek utraty przez fabrykę zdolności produkcyjnej był wynikiem demontażu i jej wywozu do Związku Radzieckiego. Były też przypadki strat spowodowanych brakiem lub słabym nadzorem oraz decyzji Ministerstwa Przemysłu o wznowieniu produkcji. Takie przypadki odnajdujemy np. w jednym ze sprawozdań z 1946 roku dotyczącym Zielonej Góry. Kierownik Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską major Roman Lewicki pisał:

Zabezpieczyłem fabrykę armatur „Christ & Co.” w Zielonej Górze przy ulicy Dąbrowskiego 26. Fabryka ta została w czerwcu 1945 roku opuszczona przez Wojska Radzieckie, które pozostawiły maszyny i surowce, tak że fabryka przy minimalnym wkładzie kapitału mogła być uruchomiona. Ponieważ fabryka pozostawała bez należytej ochrony, różne zakłady i przedsiębiorstwa zdewastowały ją do tego stopnia, że prawie wszystkie wartościowe maszyny zostały wywiezione (AAN, MPIH, sygn. 4307 c, s. 50).

Maszyny na szczęście daleko „nie wyjechały”, gdyż trafiły do pobliskich zakładów, objętych wcześniej rosyjską akcją demontażową, a zakwalifikowanych później do odbudowy. Były to w pierwszej kolejności Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, Fabryka Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze i Zjednoczenie Odlewni Żeliwa w Nowej Soli.

Podobny los spotkał również dawną hutę Wilhelma w Szprotawie, należąca przed wojną do jednych z większych zakładów przemysłowych Dolnego Śląska. Nie jest jednak znany dokładny stan techniczny zakładu w momencie przekazania polskiej administracji przez władze sowieckie. Sądząc jednak po jego dalszych losach, musiał znajdować się we względnie dobrym stanie. Ministerstwo Przemysłu nie przewidywało uruchomienia fabryki w Szprotawie do jej wcześniejszych przedwojennych rozmiarów, a park maszynowy będący na stanie poleciło rozdzielić pomiędzy trzy inne zakłady metalowe: H. Cegielski w Poznaniu, Zakład Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze oraz Dolnośląskie Zakłady Metalowe w Nowej Soli.

Jak wynika, z przedstawionych wyżej kilku zaledwie przykładów, w 1945 roku administracja polska posługiwała się wówczas językiem konkretnym i przedstawiała fakty zgodnie z rzeczywistością. Kiedy w takim razie pojawiła się teza o zniszczeniach wojennych? Można przyjąć za jej początek drugą połowę 1946 roku, a zupełnie otwarcie została sformułowana w 1947 roku. Na poparcie tej tezy można przytoczyć kilka zachowanych dokumentów.

Pierwszy z dokumentów sporządzony został przez delegata Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk w Jeleniej Górze inż. Józefa Szymańskiego¹ i pochodzi z 30 lipca 1946 roku. Nie zawiera on jeszcze informacji o zniszczeniach wojennych i dotyczy podsumowania akcji zabezpieczania i zwózki maszyn oraz urządzeń technicznych na terenie Ziemi Lubuskiej. Jest to chyba najbardziej trafna analiza tego wszystkiego, co się działo z lubuską gospodarką po zakończeniu drugiej wojny światowej. Najlepiej świadczyć o tym może znamieny zapis:

Teren Ziemi Lubuskiej jest dość starannie ogołocony z remanentów poniemieckich, wpłynęły na to:

1. Intensywna, niekontrolowana przez nas akcja demontażowa i wywozowa prowadzona przez władze radzieckie, a która objęła nawet zakłady mniejsze.
2. Bliskość Poznańskiego, szaber trwający do maja b.r. i nieskrępowany ograniczeniami wywozowymi, a uprawiany przez inicjatywę prywatną i instytucje państwowe.
3. Akcja komasacyjna prowadzona przez organizujące się od podstaw fabryki miejscowe² (AAN, MPIH, sygn. 4208, s. 3).

Druga wzmianka pochodzi z niedatowanej notatki sporządzonej we wrześniu lub październiku 1946 roku. Notatka nie jest też czytelnie podpisana, a dotyczy organizacji i działalności Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską. Prawdopodobnie jest to rodzaj brudnopisu sprawozdania kierownika delegatury majora Romana Lewickiego, który we wrześniu tego roku zakończył pracę na tym stanowisku. O przemyśle pisał w następujący sposób:

¹Akcja ta związana była z gromadzeniem i sprzedażą pozostałości niemieckich fabryk: surowców, półproduktów, gotowych wyrobów, a także resztek maszyn i urządzeń pozostawionych przez Armię Czerwoną. Uzyskane tą drogą środki w założeniu miały zasilić Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu na Ziemach Zachodnich (FIOPZO), który został stworzony do aktywizacji gospodarczej Ziem Zachodnich. W rzeczywistości, przez centralizację środki pochodzące z akcji FIOPZO zostały włączone do państwowego planu inwestycyjnego obejmującego cały kraj (por. Magierska 1986, s. 328).

²Komasacja polegała głównie na zbieraniu maszyn pozostawionych przez Sowieców w nieczynnych zakładach i instalowaniu ich w fabrykach, które zostały wcześniej zakwalifikowane do uruchomienia.

Obszar Ziemi Lubuskiej jest uprzemysłowiony głównie na południu (Zielona Góra), ale zniszczenia przemysłu wskutek działań wojennych i opóźnienia działania Oddziału wynoszą 80%. [...] Stan fabryk przed uruchomieniem był bardzo zły i choć nie brakowało budynków to trudności wynikłe z braku urządzeń i maszyn były ogromne. [...] Warto wspomnieć, że w 80% pracujące obecnie maszyny są gratami pościąganyymi z terenu, które po wyremontowaniu na fabryce uruchomiono (AAN, MPIH, sygn. 4307 a, s. 1).

W tej notatce nie było już żadnych informacji o wywozie fabryk w głąb Związku Radzieckiego. Autor pogubił się w niej jednak, pisząc o stratach wojennych w maszynach i o zadowalającej liczbie budynków. Kontekst sporządzonego zapisu sugeruje, jakby działania wojenne zniszczyły maszyny, a budynki pozostawiły nienaruszone.

Trzeci z przytoczonych dokumentów, sporządzony został przez kolejnego Delegata Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk Stefana Janickiego i pochodzi z 1947 roku. Jest to przeciwieństwo tego, o czym pisał jego poprzednik zaledwie rok wcześniej i ma formę sprawozdania z działalności Delegatury Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską za cały okres jej działalności od 3 września 1945 roku aż do 30 października 1947 roku. W tym, liczącym 33 strony dokumencie nie ma ani jednej wzmianki o demontażu i wywozie fabryk przez Sowieców. Wyjaśnienie strat w przemyśle przedstawione zostało natomiast w następujący sposób:

Zniszczenie przemysłu powstało z trzech zasadniczych powodów:

Po pierwsze – to działania wojenne. Skutkiem działań wojennych, najbardziej ucierpiały tereny północne województwa dolnośląskiego.

Drugim powodem zniszczenia, to demontaż dokonany przez Niemców, tak dla ochrony cennych urządzeń przed zniszczeniem wskutek działań wojennych, jak też w celu utrudnienia odbudowy przemysłu.

Trzecim powodem zniszczenia – to straty spowodowane niemożnością równoczesnego zabezpieczenia wszystkich obiektów przemysłowych, a złożyły się na to trudności transportowe, zaminowanie terenu, ruchy wojsk, brak ludzi itp. (AAN, MPIH, sygn. 4205, s. 52).

Z dzisiejszej perspektywy wydaje się istotne ustalenie tego, jak doszło do zafałszowania faktów związanych z przejmowaniem fabryk przez Polaków po zakończeniu wojny i skąd płynęła inspiracja takich działań. Tym bardziej że osoby przygotowujące to sprawozdanie musiały doskonale zdać sobie sprawę z realiów, gdyż same uczestniczyły w przejmowaniu mienia przemysłowego od Rosjan. Zaprezentowana wyżej wersja przyczyn zniszczeń przemysłu na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej stała się oficjalną wersją władz państwowych przez cały okres istnienia PRL. Miało to swoje konsekwencje administracyjne w podejściu do dokumentacji urzędowej. Wszystkie

dokumenty niepasujące do tej wersji wydarzeń były usuwane, poczynając od pełnomocników KERM w terenie, a na władzach centralnych kończąc. Charakterystycznym przykładem takich działań jest całkowity brak w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu spraw dotyczących kontaktów Wydziału Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z władzami sowieckimi. Brakuje także wielu ważnych dokumentów w aktach głównego Pełnomocnika KERM oraz w aktach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Szczególnie dotyczy to protokołów zdawczo-odbiorczych fabryk, zarówno tych przygotowanych przez stronę rosyjską, jak i tych sporządzanych już przez polską administrację gospodarczą. Pomimo tych braków w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajduje się dużo innych równie cennych materiałów archiwalnych, które mogą zainteresować historyka i być inspiracją do nowego spojrzenia na gospodarkę, jak również wpłynąć na weryfikację poglądów dotyczących stanu gospodarczego Ziemi Lubuskiej w pierwszych powojennych latach.

Przykładem państwowej „amnezji” i chęci całkowitego wymazania z pamięci historycznej jest też sposób potraktowania dokumentacji związanej z tzw. akcją uzysku cegły, która była prowadzona na obszarze całych Ziem Zachodnich w latach 1951-1956. Jej początki sięgają końca roku 1948, kiedy to Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w tej sprawie decyzję. Wówczas chodziło głównie o utrzymanie stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlanych w okresie zimowym oraz o porządkowanie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. Plan roczny na 1949 rok przewidywał odzyskanie w ramach tej akcji 225 mln sztuk cegieł (AAN, KERM, sygn. 9, s. 223). Charakter akcji uzysku cegły zmienił się diametralnie w 1951 roku, kiedy Prezydium Rządu podwoiło roczny plan uzysku cegły, określając precyzyjnie, ile cegieł powinno dostarczyć każde województwo na pokrycie potrzeb Państwowego Planu Inwestycyjnego. Planem działań w 1951 roku objętych zostało dziesięć województw z obszaru Ziem Zachodnich, niestety szczególna rola w „odzysku” cegły przypadła tym położonym przy granicy z Niemcami: szczecińskiemu (odzysk 81 mln sztuk cegieł), zielonogórskiemu (odzysk 95 mln sztuk cegieł) i wrocławskiemu (odzysk 220 mln sztuk cegieł). Tylko te trzy województwa miały zrealizować 75% planowanych zamówień na cegłę (Monitor Polski 1951). W nowej formule akcja uzysku cegły była prowadzona przez cały okres realizacji planu sześcioletniego.

Tabela 1

Plan odzysku cegły rozbiórkowej w milionach sztuk

Rok	Plan odzysku w skali kraju	W tym plan odzysku dla województwa zielonogórskiego
1949	225	X
1951	500	95
1952	450	90
1953	b.d.	b.d.
1954	400	42
1955	400	42

Źródło: AAN, KERM, sygn. 9, s. 229; Monitor Polski 1951, 1952; AAN, PKPG, sygn. 2732 a, b.

Na podstawie analizy danych z powyższej tabeli można stwierdzić, że plan odzysku cegły rozbiórkowej z samego województwa zielonogórskiego w latach 1951, 1952, 1954 i 1955 ustalony został łącznie na 269 mln sztuk. Nie udało się natomiast określić wielkości planu w latach 1953 i 1956, a akcja uzysku cegły została zahamowana dopiero po przełomie październikowym 1956 roku. W szczególności można prześledzić, jak akcja ta przebiegała w latach 1951-1952. Wykonując zalecenia władz centralnych, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze zatwierdziło plany odzysku cegły dla poszczególnych powiatów na rok 1951. Wschowa i Zielona Góra w ogóle zostały zwolnione z dostaw cegły. W ilościach nieprzekraczających jednego miliona sztuk zaplanowane zostały zadania dla powiatów: Międzyrzecz, Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Sulechów i Żagań. Najwięcej cegieł z odzysku miały dostarczyć: miasto Gorzów – 3 mln szt., powiat Gorzów – 7,4 mln szt. (głównie prace rozbiórkowe w Kostrzynie), powiat Gubin – 9,7 mln szt., powiat Głogów – 10 mln szt., powiat Krosno Odrzańskie – 5,3 mln szt., powiat Rzepin (Słubice) – 7 mln szt., powiat Sulęcín – 4,7 mln szt. I na koniec największy dostawca w województwie, powiat Żary – 27 mln szt. Plan dla powiatu żarskiego ponad dwukrotnie przewyższał plan dla całego województwa poznańskiego i był niewiele mniejszy od planu dla całego województwa opolskiego (APZG, PWRN, sygn. 600, s. 312).

Równocześnie decyzjami rządowymi z 1952 roku wytyczone zostały ponownie normy dla poszczególnych powiatów województwa zielonogórskiego. Największym dostawcą cegły ponownie został powiat Żary – 22 mln szt. Pozostałe powiaty przygraniczne miały dostarczyć: Gubin – 9 mln szt., Słubice – 5 mln szt., Gorzów – 7 mln szt. (APZG, PWRN, sygn. 618 b,

s. 135). Prace postępowały tak sprawnie, że już w połowie 1952 roku wiadomo było, że roczny plan zostanie wykonany z nadwyżką. Pojawiły się jednak wówczas wątpliwości co do celowości niektórych rozbiórek. Po raz pierwszy, i to ze strony samych decydentów, padło nawet określenie „gospodarka rabunkowa” w kontekście działań prowadzonych w Słubicach. Przedstawiając na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1952 roku wyniki kontroli akcji rozbiórkowej w tym mieście, Sekretarz Prezydium WRN Jan Lembas wyraził opinię, że „nie można jednocześnie tolerować rabunkową i bezplanową gospodarkę w zakresie akcji rozbiórkowej i wykonywać plany odzysku cegły za *wszelką cenę* (APZG, PWRN, sygn. 618 a, s. 107). Słubice zostały obronione przed zakrojoną na szeroką skalę akcją rozbiórkową. Takiego szczęścia nie miało niedoszłe miasto Zasięki (Barść) w powiecie żarskim, które niemal doszczętnie zostało rozebrane w celu zaspokojenia rządowych zamówień na cegłę. Podobnie jak Gubin, który nie dość, że ucierpiał mocno w czasie działań wojennych, to zamiast odbudowy, padł ofiarą akcji rozbiórkowej. Paradoks ówczesnej sytuacji polegał bowiem na tym, że nie można było wykonywać tak wysokich planów, wydobywając cegłę z wojennych gruzowisk i zniszczonych budynków. Można to było uczynić, rozbierając budynki znajdujące się w dobrym stanie technicznym.

Organizacja całej akcji została powierzona Ministrowi Budownictwa Miast i Osiedli w porozumieniu z Ministrem Gospodarki Komunalnej. Pracami akcji robót rozbiórkowych kierował Pełnomocnik Akcji Robót Rozbiórkowych z siedzibą w Warszawie podległy Ministrowi Budownictwa Miast i Osiedli, który organizował i prowadził akcję przy pomocy odpowiednich wydziałów w prezydiach rad narodowych. Prezydium rad narodowych kierowały z kolei pracą zaangażowanych w akcję przedsiębiorstw budowlanych i budowlano-remontowych sektora uspołecznionego. Doraźnie organizowane były również tzw. brygady rozbiórkowe oraz specjalne komisje i komitety odzysku cegły, które kwalifikowały budynki do rozbiórki.

Całemu temu procesowi towarzyszyła machina biurokratyczna i dokumentowanie wszystkich czynności. Pełnomocnik Akcji Rozbiórkowej opracowywał co roku szczegółowy plan odzysku cegły, który podlegał zatwierdzeniu przez Ministra Budownictwa Miast i Osiedli. Z kolei rozdział cegły następował według rozdzielnika, który ustalał Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na wniosek Ministra Budownictwa Miast i Osiedli uzgodniony z Ministrem Budownictwa Przemysłowego.

Tak ważne dokumenty powinny trafić po czasie do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, lecz w zespołach akt wyżej wymienionych ministerstw nie ma po nich śladu, podobnie jak nie ma żadnych dokumentów z pracy Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych. Nie wiadomo, w jakich okolicz-

nościach dokumenty te zaginęły lub zostały zniszczone. Na szczeblu wojewódzkim w Zielonej Górze akcją robót rozbiórkowych koordynował Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Podobnie jak w przypadku urzędów centralnych, w dokumentacji tego wydziału przekazanej do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze również nie ma żadnych spraw związanych z „odzyskiem cegły”. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowały się dwa plany roczne wykonane przez ten wydział w latach 1951-1952, które trafiły jako załączniki na posiedzenie Prezydium WRN i były przechowywane w innym miejscu. Stąd wiadomo jaki zasięg miała cała akcja na terenie Ziemi Lubuskiej. O ile było łatwe usunięcie całych teczek akt spraw w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, o tyle trudniej był dotrzeć do załączników z posiedzeń Prezydium WRN, wymagałoby to bowiem przeglądania wszystkich protokołów po kolei, gdyż dokumentacja gromadzona z tych posiedzeń nie była szczegółowo opisywana.

W tym miejscu chciałbym zaproponować drugi postulat związany z perspektywami badawczymi. Protokoły posiedzeń Prezydium WRN w Zielonej Górze są skarbnicą wiedzy o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej w czasach PRL. Do dziś jednak dostęp do tej wiedzy jest utrudniony z uwagi na bardzo ogólny opis jednostek archiwalnych. Poza podstawowym, wymaganym metodyką archiwalną opisem, nie ma nic o rzeczowej zawartości danej jednostki, co bardzo utrudnia prowadzenie kwerend źródłowych będących w obszarze zainteresowań historyków. Właściwym i zasadnym wydaje się opracowanie, a później wydanie skorowidza dotyczącego tematyki posiedzeń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze.

Literatura | References

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów – Grupa Operacyjna Zielona Góra (GOKERM), sygn. 107, Dane szacunkowe o przedsiębiorstwie Deutsche Wollwaren Manufaktur G.m.b.H.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM), sygn. 9. Protokół z posiedzenia ścisłego Prezydium KERM w dniu 12 listopada 1948 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4205. Sprawozdanie z działalności Delegatury Ministerstwa Przemysłu

i Handlu na Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską za czas od 3 września 1945 do 30 października 1947 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4208. Omówienie akcji zabezpieczania i zwózki maszyn i urządzeń technicznych na terenie Ziemi Lubuskiej, Jelenia Góra 30 lipca 1946.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 a. Notatka pt. Organizacja i działalność Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 b. Sprawozdanie ogólne Kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską za okres od 8 maja do 31 maja 1946 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 c. Sprawozdanie kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemi Lubuskiej za czas od 1 czerwca do 20 czerwca 1946 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG), sygn. 2732 a, Uchwała Nr 56/54 Prezydium Rządu z dnia 30 stycznia 1954 r.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG), sygn. 2732 b, Uchwała Nr 250/55 Prezydium Rządu z dnia 2 kwietnia 1955 r.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 600. Plan wydobywania cegły normalnej w 1951 roku.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 618 a. Protokół XLVI/52 z posiedzenia Prezydium WRN w Zielonej Górze w dniu 24 lipca 1952 r., Sprawozdanie z akcji rozbiórki obiektów.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 618 b. Sprawozdanie z akcji rozbiórki obiektów i odgruzowania terenów, 12 lipca 1952 roku.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze (ZPW), sygn. 656, Bilans otwarcia za rok 1945.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze (ZPW), sygn. 140, Sprawozdania finansowo-gospodarcze 1946-1947.

MAGIERSKA A. (1986), *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945-1946*, Warszawa.

„MONITOR POLSKI” (1951), Nr A-4, pozycja 48, Uchwała Nr 2 Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia 1951 roku w sprawie kontynuowania akcji robót rozbiórkowych w 1951 roku.

„MONITOR POLSKI” (1952), Nr A-4, pozycja 51. Uchwała nr 12 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie kontynuowania akcji robót rozbiórkowych w 1952 roku.